15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Hasło Łódzkie

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Nr. 1 | Łódź, dnia 16-go września 1927 r. | Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godziny 3—6 po południu. Telefon redakcji nocnej 29

Machinacje zakulisowe Niemiec we wszechświatowym parlamencie

Aż 38 państw obiecało delegacji belgijskiej wybór do Rady Ligi Narodów.

Jak przyszło co do czego: „Obiecanki, cacanki a naiwnemu radość"

BERLIN, 15.9 (PAT). — Cała prasa berlińska podaje obszerne sprawozdanie z dzisiejszego głosowania na Zgromadzeniu plenarnem Ligi w sprawie ponownego wyboru Belgji. Dzienniki stwierdzają jednomyślnie, że wynik głosowania spowodowany został przez niezadowolenie mniejszych państw, które połączyły się w tej sprawie przeciwko mocarstwom większym.

„Lokal-Anzeiger" twierdzi, że głosowanie zwraca się nietylko przeciw Vanderveldemu ile przeciwko Francji i innym wielkim mocarstwom. Półurzędowa „Tägliche Rundschau" podaje w bardzo ogólnikowej i ostrożnej formie wiadomość o stanowisku Niemiec w tem głosowaniu. „Tägliche Rundschau" pisze, że w kołach Ligi Narodów skłaniają się do poglądu, że delegacja niemiecka oddała swój głos za ponownym wyborem Belgji. Tylko „Vorwärts" twierdzi kategorycznie, że delegacja niemiecka z całą pewnością głosowała za Belgją i tem samem dotrzymała przyrzeczenia, którego inne państwa nie dotrzymały; przed głosowaniem bowiem 38 państw zapewniało delegację belgijską, że się opowie za jej wnioskiem.

BERLIN, 15.9 (PAT). — Prasa niemiecka omawia obszernie orzeczenie specjalnego komitetu prawników w sprawie Westerplatte, podkreślając, że orzeczenie to ma stronę pozytywną, wyrażającą się w tem, iż orzeczenie Rady Ligi mogą ulegać zmianie w razie zaistnienia nowego stanu faktycznego. Natomiast to samo orzeczenie posiada bardzo poważną stronę ujemną, mianowicie uniemożliwia rozpatrzenie sprawy Westerplatte już na bieżącej sesji Rady Ligi. „Deut. Allg. Ztg." podkreśla, że koniecznem będzie nowe postępowanie wobec wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Spełnienie żądań gdańskich zostało znowu ze względów formalistycznych odroczone. Organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Deutsche Tagesztg." twierdzi, że spotkanie mocarstw lokarneńskich nie było w rzeczywistości niczem więcej, jak tylko niewinną rozmową przy czarnej kawie. Rozmowa ta była bardzo krótka i poruszała tylko ogólną linję wytyczną na najbliższe miesiące. Dziennik wyraża opinję, że to spotkanie było manewrem mocarstw lokarneńskich, zmierzających do złagodzenia niezadowolenia strony niemieckiej, która za wszelką cenę dążyła do dłuższej konferencji mocarstw lokarneńskich.

(Niemcy zemściły się perfidnie za to, że minister spraw wojskowych Belgji przed paru *tygodniami zdemaskował* dążenia Niemiec do rewanżu i ich ciągłe a konsekwentne zbrojenia. Chociaż więc oficjalnie delegacja niemiecka głosowała na zebraniu Rady Ligi Narodów za ponownym wyborem delegata Belgji do Rady, to jednak postarała się o zdekompletowanie głosów innych państw. Przyp. Red.).

—oo—

Dzielny sportowiec

Mieszkaniec m. Bydgoszczy p. Samp, postanowił dokonać biegu z Tczewa do Poznania w przeciągu dni trzech.

Trasę biegu wytyczono na przestrzeni 300 kilometrów. P. Samp przebył tę przestrzeń w bardzo dobrej formie w ciągu 57 godzin i już po czterogodzinnym zaledwie wypoczynku rozpoczął nowy bieg z Poznania do Bygoszczy, który ukończył również w czasie dobrym. Dopiero od Bydgoszczy do Tczewa wrócił pan Samp koleją.

Przyłapanie przemytników na gorącym uczynku

GDYNIA, 15.9. (AV). Od pewnego czasu zauważono tutaj duży napływ przemycanego tytoniu. Wszczęte śledztwo doprowadziło do wykrycia zorganizowanej szajki przemytniczej, przyczem cały szereg osób aresztowanych zostało na gorącym uczynku.

Do szajki przemytniczej, jak wykazało dochodzenie, należy wielu żołnierzy marynarki wojennej, oraz kilku oficerów. Sprawa zatacza w związku z tem co raz szersze kręgi. Dalsze śledztwo trwa. (Jest to tym przykrzejsza sprawa, że po raz pierwszy ujawniono w wielkiej akcji przemytniczej na szkodę Skarbu udział kilku osób wojskowych. Przyp. Red.).

Nowi członkowie Rady Ligi Narodów

GENEWA, 15.9 (AW). — Dziś w godzinach popołudniowych wybrane zostały na miejsca niesłałe w radzie Ligi Narodów następujące państwa: Kuba 43 głosami, Finlandja — 33 głosami, Kanada — 26 głosami, Portugalja i Grecja otrzymały: pierwsza 16 głosów, druga — 23.

Ilość głosujących wynosiła 49, bezwzględna większość — 25 głosów.

(Jak wiadomo w kołach delegacji niemieckiej zaznaczała się niechęć dla kandydatury Findlandji ,gdyż nie chciały zrażać do Ligi Rosji przez wybór trzeciego sąsiada rosyjskiego; pozatem Niemcy boczą się na Findlandję za jej kilkakrotne występowanie w celu osłabienia art. 16 paktu Ligi. Coprawda lewica niemiecka wyrażała przez „Vorwärts" obawę, aby przez takie stanowisko Niemcy nie zraziły państw bałtyckich i skandynawskich. Z faktu wyboru Findlandji sądzić należy, że Anglja wywarła pewien nacisk przy głosowaniu. Przyp. Red.).

Powodzenie Targów Wschodnich

Frekwencja większa a ilość tranzakcyj zadowalająca.

LWÓW, 15.9. (AW). W dniu dzisiejszym, przy niezwykle silnym deszczu, zamknięte zostały VII Targi Wschodnie.

Frekwencja tegoroczna zwiedzających wyniosła mniej więcej 130.000 osób, przeniosła zatem nieznacznie frekwencję z r. ub.

Targi tegoroczne, pod względem ilości zawartych tranzakcyj, uważać należy za udane. Jakkolwiek ilość eksponatów, wystawionych przez przemysł przedstawiała się słabiej, niż w roku ubiegłym, to jednak ilość i suma tranzakcyj, zawartych w tej dziedzinie, przenosi wielokrotnie zeszłoroczną

Z wyrobów przemysłowych cieszyły się największem powodzeniem maszyny rolnicze, mleczarskie, garbarskie i tartaczane.

Wielkim popytem cieszyły się sfery zagraniczne (szwajcarskie) i krajowe. Z pośród eksponatów, wystawionych przez zagranicę, na uwagę zasługiwały i cieszyły się wzięciem wyroby francuskie i austrjackie.

Przemysł włókienniczy sprzedał poważne ilości wełny, bawełny, batików, dywanów i kilimów.

Stosunkowo mało obrotów zanotowano w branży elektrotechnicznej.

—oo—

Waldemaras wciąż zabiega

Liliput litewski udaje Goljata

BERLIN, 15.9 (PAT). — Jak donosi „Tägliche Rundschau", wynik rozmów, jakie w końcu września ma przeprowadzić w Berlinie premjer Waldemaras z ministrem Stresemannem, ma być ujęty w formę protokułu wspólnego, który będzie punktem wyjścia do traktatowego uregulowania stosunków niemiecko-litewskich.

(W casie ostatniego pobytu w Genewie p. Waldemaras, prezes ministrów litewskich, oświadczył przedstawicielowi „Słowa" wileńskiego wiele groteskowych „prawd" co do zamierzeń rządu litewskiego i swoich przekónań na sprawę przyszłości swojej ojczyzny. Prof. Waldemaras nie może dotąd wyjść z impulsu traktatowego z obcemi państwami, a szczególniej z sąsiadami. Nawet z Niemcami nie jest mu łatwo zawrzeć pakt wieczysty. Przyp. Red.).

Wielki proces

KRAKÓW, 15.9. (AW). W dniu jutrzejszym rozpoczyna się tutaj olbrzymi proces, który potrwa prawdopodobnie około 2 miesięcy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 36 osób, aresztowanych w ciągu ostatnich miesięcy w szeregu powiatów Małopolski Wsch. za działalność przeciwpaństwową. Rozprawy toczyć się będą przez cały czas przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia obejmuje 83 strony pisma maszynowego.

Trzęsienie ziemi na południu Rosji

Zabici, ranni i zniszczone domostwa.

MOSKWA, 15.9 (AW). — Według doniesień z Kijowa, ostatnie trzęsienie, które objęło północne wybrzeże morza Czarnego, pochłonęło wiele ofiar.

Na Krymie zabitych zostało 70 osób. W samej Jałcie zginęło podczas trzęsienia ziemi 14 ludzi, ponad 400 zaś zostało rannych.

Zniszczonych zostało również wiele budynków, między innemi zaś szereg słynnych budowli, jak pałac carski w Liwadji, którego mury skutkiem podziemnych wstrząsów znacznie się zarysowały.

Wieżyca słynnej willi pod nazwą „Jaskółcze Gniazdo" runęła w morze.

Z Sewastopola donoszą, iż trzęsienie ziemi objęło również południowe wybrzeże m. Czarnego. Doniesienia o trzęsieniu ziemi nadeszły także z Trebizondy i Synopu.

W powiecie czarnopylskim, na Ukrainie, na skutek uderzań podziemnych, powstała szalona panika. Mieszkańcy okolicznych wsi snuli się gromadnie po polach, wołając, iż nadszedł już koniec świata. Panika ucichła dopiero w kilkanaście godzin po ustaniu katastrofalnych wstrząsów ziemi.

—oo—

GIEŁDA.

LONDYN 15.9 (PAT.). Zamknięcie giełdy. N. Jork 4,86, Holandja 12,13 i 5/8, Francja 124,02, Belgja 34,92,5/8, Włochy 89,35, Niemcy 20,43,5/8, Szwajcarja 25,21,5/8, Hiszpanja 28,77½, Danja 18,16¾, Szwecja 18,08¾, Norwegja 18,44, Helsingfors 193, Praga 164,06 Wiedeń 34,50, Warszawa 43,50.

PARYŻ, 15.9 (PAT.). Zamknięcie giełdy. Londyn 124,02, N. Jork 2550, Belgja 3,55, Hiszpanja 430,75, Włochy 138,70, Szwajcarja 492, Holandja 1021,50, Szwecja 686, Praga 75,70, Rumunja 15,80, Niemcy 607,25, Wiedeń 359.

GDAŃSK, 15.9 (PAT.). Zamknięcie giełdy. 100 złotych 57,67—57,81, czek na Londyn 25,09½.

Notowania złotego. Londyn za 1 funt szt. 43,50, Zurych 58, Berlin 467,75—471,75, Berlin wypł. na Warszawę 4690—4710, na Poznań 468,25—470,25, Gdańsk 57,67—57,81 Wiedeń czeki 79,06—79,34, Praga 377.

O UZDROWIENIE DUSZY NARODU

Kiedy upadała dawna Rzeczpospolita Polska, cała zdrowa opinja publiczna rozumiała, że z Polską źle się dzieje na skutek osłabienia zwierzchniej władzy w państwie.

Mężowie stanu, nauka i publicyści — wszyscy wołali głosem donośnym, że poprawa nastąpić może tylko ze wzrostem powagi i znaczenia władzy wykonawczej. Kto tylko pragnął odrodzenia kraju, zachowania jego ram państwowych, od rządu, poprzez Sejm Czteroletni, aż do rzemieślnika warszawskiego, — każdy zdawał sobie sprawę ze zła, jakie spadało na Polskę przez **brak równowagi między władzą ustawodawczą a wykonawczą.**

Rozpanoszenie się samowoli szlacheckiej, walką wzajemna wielkich rodów magnackich, tworzących całe stronnictwa polityczne, walka prowadzona w imię ambicyj rodowych i osobistych, **bez oglądania się na dobro państwa**, bunty mas szlacheckich, nieokiełznanych w swoich przywilejach, rokosze przeciwko własnym, przez siebie obranym, królom — wszystko to przyczyniało się do osłabienia energji państwowo-twórczej w narodzie, a zatem prowadziło do nieuniknionej ruiny.

To też, gdy po upadku dawnej Polski zastanawiano się nad przyczynami zła, powszechną była opinja, że **w przyszłości musimy walczyć z zakorzenionem w narodzie naszym pojęciem o wygórowanej wolności**, z brakiem w nas posłuszeństwa dla władzy zwierzchniej, dla prawa, **słowem z niechęcią do wszelakiej praworządności.**

A długa, bo półtorawiekowa niewola nie tylko nie przychodziła z pomocą w tej walce, ale wprost przeciwnie, umacniała w nas nieposłuszeństwo dla władzy, pielęgnowała wszelki opór wobec prawa. Bo też w okresie niewoli psychologja narodu kształtowała się na buncie, a rewolucja, wszystkie powstania były wszak walką z prawem. Kto prawo obowiązujące, to znaczy wrogie nam, szanował, ten przestawał być patrjotą, tego opinja publiczna wysuwała poza nawias społeczności polskiej.

Walka z zaborcą i jego prawem była synonimem polskości.

Nic też dziwnego, że pokolenie, które walczyło o Polskę dzisiejszą, nową, odrodzoną, wyrastając w tej atmosferze niewoli, przyzwyczajone było i jest jeszcze do omijania prawa, do niesubordynacji wobec władzy, chociaż to już rząd polski. Nie tak łatwo wyzbyć się możemy owych zatruwających nam duszę miazmatów niewoli.

„Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci".

To wszystko odbiło się też najfatalniej na pierwszych latach naszej młodej państwowości.

Nieposzanowanie władzy zwierzchniej, obrzucanie rządu najnikczemniejszemi insynuacjami, obelgami, stało się u nas nagminne. Nie cofano się nawet przed rzucaniem potwarzy na reprezentanta Polski całej, na Naczelnika Państwa, na Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Obnoszono bóle własne przed obcymi, oskarżano codzień w prasie zagranicznej, a nawet jawnie nam wrogiej, rządów naszych.

Potworność tych czynów ciąży oczywiście na naszem pokoleniu, które obok wielkich męczenników, ludzi wzniosłych i pełnych poświęcenia dla kraju, składa się z wielkiej liczby złych, nikczemnych, tych wiecznych niewolników, którym Polska przyszła niepotrzebnie.

Oni to w dniach tworzenia pierwszych zrębów państwowości naszej zaciężyli fatalnie na losach Polski. W nich to skupiły się odwieczne wady narodowe polskie, oni nie potrafią się wznieść do wyżyn ideału poświęcenia wszystkiego dla dobra kraju. Oni to w licznych partjach tak mącili „narodową kadź", tak zohydzali pracę ustawodawczą w sejmie, tak kołowali opinją publiczną, wyczyniając najkarkołomniejsze *skoki* polityczne, że obrzydzili narodowi największą zdobycz demokracji — przedstawicielstwo parlamentarne.

Wiemy, że zło nie kryje się w samej instytucji, ale właśnie w ludziach, którym niewola i wysługiwanie się obcym odebrały zdrowy instykt państwowo-twórczy.

Trzeba czasu, aby to wszystko uległo koniecznym zmianom, aby w narodzie samym nastąpiło głębokie zrozumienie dla wielkich zadań naszego państwa i aby nareszcie przestano myśleć kategorjami interesów partyj i ich przywódców.

Czas Odrodzenia **idzie.**

Wiele zrobiono już w Polsce dla wzmocnienia władzy wykonawczej. Trzeba jednak pamiętać, że tych rzeczy nie robi się z dnia na dzień, że trzeba powoli przekuwać żelazo na lemiesz, wolę ludu na czyn.

Jakie hasła nam przyświecają?

Praca na niwie gospodarczej wymaga swobody ruchu i wolnej decyzji

Przekonanie, że **zagadnienia ekonomiczne i gospodarcze są nierozerwalne z politycznemi programami** — w praktyce zawiodło.

Zawiodło też przekonanie, że ludzie polityczni, **czyli partyjni**, mogą z powodzeniem **pokonać** zagadnienia gospodarcze.

Praca na niwie gospodarczej wymaga swobody ruchu i wolnej decyzji.

Partyjnicy są niewolnikami w kajdanach dyscypliny partyjnej i często wbrew zdrowemu rozsądkowi i nakazom gospodarczym zmuszeni są w interesach partyjnych uprawiać szkodliwą politykę w dziedzinie gospodarczej. W tem największy tragizm partyjników.

Wypuścić z rąk gospodarkę — to znaczy wypuścić z rąk tę broń, którą, posiłkując się, ludzie czynu nabierają powagi w oczach swoich zwolenników. Partyjnicy, trzymając w ręku gospodarkę, zmuszeni są podporządkowywać ją celom partyjnym, nie są zaś w stanie wykonywać nieziszczalne obietnice i honorować lekkomyślnie wydane weksle. Nawet zasadniczo uczciwi i rozumni ludzie, uzależniając się od partji, **zmuszeni są iść na jej pasku.**

Oto dlaczego obecnie rozgrywa się **walka przeciwko partyjnictwu** w sprawach gospodarczych.

Wyczuwając nowe prądy, nurtujące w naszem społeczeństwie i chcąc zadośćuczynić jego potrzebom, stwarzamy placówkę, która ma służyć potrzebom ujawnienia tych prądów.

W walce o popularność wśród mas, politycy różnych obozów zmuszeni są **przelicytowywać** się w demagogiczn. i nieziszczalnych obietnicach. Początkowo, uśpione masy oczekują spełnienia obietnic, zawiedzione **rozczarowują** się i doprowadzone do ostateczności, gotowe są rzucić się na swych, dużo obiecujących **„dobroczyńców".**

Obietnice partyjne są niemoralne, bo, drażniąc zgłodniałe apetyty mas, **muszą spowodować katastrofę.**

Niema programu partyjnego, któryby merytorycznie mógł być zwalczany przez człowieka serca i sumienia, niema też politycznego programu, który w całości byłby wykonalny, gdyż życie, mimo wszystko, silniejsze jest od teorji i podporządkowuje zjawiska socjalne swoim prawom. Dlatego też z szumnych haseł partyjnych i z różowych programów żaden, nawet w znikomej części, nigdy jeszcze **nie został wykonany.** Robi się to, co bije na efekt, nie zastanawiając się, że bezpłodne są te wysiłki, wyrwane z całokształtu jedynie dlatego, **ażeby** udowodnić rację partyjną.

Zmuszeni więc jesteśmy **potępić wszystkich tych**, którzy **dla względów politycznych i w interesie prywatnym** robią z samorządów miejskich warsztaty swej karjery politycznej lub dobrobytu materjalnego. To wszak powoduje, że stan naszego gospodarstwa miejskiego jest **zastraszający**, obywatele jęczą pod jarzmem podatków, które obrucone na częściowe spełnienie nieziszczalnych obietnic mają zaskarbić łaski wyborców.

Wypowiadamy też bezwględną walkę nie programom politycznym partyj, lecz taktyce partyjnej w sprawach gospodarczych.

Nad walką partyjną będziemy przechodzili do porządku dziennego, popierając jedynie **twórczą pracę gospodarczą ludzi dobrej woli, pracujących dla dobra miasta i Ojczyzny**, nie zwalczających się wzajemnie w pogoni **za tanią popularnością.**

Jotem.

W sobotę wspólna narada ministrów

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, jak się dowiadujemy, wyznaczone zostało na sobotę, dnia 17 b. m. Porządek dzienny nie zawiera interesującej szerokie sfery pracownicze projektu ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych.

Odznaczenie stolicy Polski

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że na międzynarodowej wystawie ogrodniczej w Brukseli m. Warszawa uzyskało najwyższe odznaczenie „Grand Prix d'Honneur" za wystawione plany parków i ogrodów miejskich.

O pomoc dla powodzian

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). W godzinach wieczornych na Zamku Królewskim odbyła się konferencja prasowa, na którą dziennikarze zaproszeni zostali przez p. Prezydentową Mościcką, przewodniczącą Centralnego Stołecznego Komitetu Pomocy Powodzianom.

Wiceprzewodniczący Komitetu, b. minister, dr. Chodźko, zreferował znaczenie dotychczasowego rozmiaru zniszczenia na terenach dotkniętych powodzią w Małopolsce Wschodniej, zwracając się przytem z gorącym apelem do przedstawicieli prasy, aby za pośrednictwem swoich pism zaapelowali do całego społeczeństwa o szybką i wydatną pomoc nieszczęsnym powodzianom.

Smosarska przed sądem za nieposzanowanie władzy

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). W jednym z sądów pokoju w Warszawie znalazła się na wokandzie interesująca sprawa, wytoczona przeciwko znanej aktorce filmowej, p. Jadwidze Smosarskiej, oskarżonej o nieposzanowanie władzy.

P. Smosarska, ucząc się prowadzić auto, na jednej z ulic przedmiejskich została zatrzymana przez posterunkowego, którego zaniepokoił nierówny bieg samochodu. Oskarżyciel stwierdził, że w czasie rozmowy z policjantem p. Smosarska dopuściła się występku nieposzanowania władzy.

Niestety, ciekawa ta sprawa nie znalazła wczoraj epilogu, została bowiem odroczona ze względu na konieczność zbadania świadków zajścia.

—oo—

Narady rządu z Senatem

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych p. wicepremjer Bartel odwiedził Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, i odbył z nim konferencję.

Jak słyszeliśmy, rozmowa dotyczyła programu prac senackich, szczególnie zaś sprawy zmiany art. 26 Konstytucji, która to sprawa stanowi najbardziej sporną kwestję pomiędzy rządem a parlamentem. Wizyta ta spowodowała bardzo liczne komentarze w kołach sejmowych.

(Jak wiadomo, chodzi tu o kwestję samorozwiązalności Sejmu. Przyp. Red.).

WSTRZYMANIE WYJAZDU EMIGRANTÓW POLSKICH DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Miejscowe władze emigracyjne otrzymały zawiadomienie, iż wstrzymane zostały wyjazdy robotników na plantacje kawy w San Paulo", które miało nastąpić za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Wysokość zasiłku dla rodzin rezerwistów

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). W Nr. 80 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady Min. o określeniu norm zasiłków dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ponieważ rozporządzenie powyższe zainteresuje niewątpliwie bardzo szerokie koła naszych czytelników, podajemy najważniejsze punkty:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest tylko jedna osoba, to rodziny dostaną od 60—90 groszy, w zależności od wielkości wsi, wzgl. miasta, jeżeli 2 osoby—od 70—1.10, jeżeli 3 osoby — 80—1,30.

Nowy sensacyjny proces szpiegowski

WARSZAWA, 15.9. (Tel. wł.). Prokurator Sądu Okręgowego dostarczy w dniu dzisiejszym akt oskarżenia słynnemu hersztowi szpiegowskiej bandy, Wetrence, b. oficerowi armji rosyjskiej, szpiegowi międzynarodowemu Kowalskiemu i Neumarkównie, studentce Wolnej Wszechnicy. Rozprawa odbędzie się w listopadzie roku bieżącego.

Katastrofa na morzu

GDYNIA, 15.9. (AW). Statek norweski „Ottawa", który opuścił Gdynię z ładunkiem 4.174 tonn węgla, po wydostaniu się na pełne morze zatonął wraz z całym ładunkiem. Załogę zdołano uratować.

—oo—

Największa elektrownia świata

Siła jej równa sile miljona koni. — Energja jej pracy zamieni energję pracy dziesięciu miljonów ludzi.

Nowojorskie towarzystwo elektryczne Edison i S-ka buduje obecnie w Manhattanie wielką elektrownię, która rozmiarami swemi przewyższy wszystkie istniejące dotychczas.

Elektrownia ta ma być oddana do użytku publiczności dopiero w roku 1930.

Siła przyszłej nadcentrali ma się wyrażać w 1.000.000 koni. Energja zaś jej pracy równać się będzie pracy 10.000.000 ludzi; wydajność zaś dzienna zrównoważy wydajność 30.000 ludzi.

Potężny budynek o konstrukcji żelazobetonowej składa się z dwóch stacyj: hali turbin wraz z dynamomaszynami i hali kotłów.

Pierwsza hala zawierać ma dziewięć turbin o 60.000 kilowat. Każda z tych turbin zaopatrzyćby mogła w prąd siedem miast, liczących po 72.000 ludności. Nic też dziwnego, że zbudowanie jednej takiej maszyny wymaga półtora roku pracy, a że i waży przeszło 535 tonn, fizyczną niemożliwością jest sprowadzenie z warsztatów gotowej turbiny, tylko trzeba każdą z oddzielna na miejscu montować.

Hala kotłów składa się z 10 maszyn o sile 15.500 koni. Ciśnienie w kotłach wynosi 25 klg. na centymetr kw.

Napełnienie tych kotłów wymaga wielkiej ilości wody i to możliwie jaknajczystszej, a więc dystylowanej.

I choć woda przepływa przez obwód zamknięty i straty są zredukowane do minimum, to jednak pomimo wszystko pewna ilość wody się marnuje. Należy więc mieć zawsze w rezerwie wodę czystą, by te straty w razie potrzeby móc wyrównać.

Woda zostaje głównie zużyta na oziębianie kondensatorów, a to w posób następujący: z kotłów przedostaje się ona w postaci pary do turbin, stamtąd po wyładowaniu swej energji przechodzi do kondensatorów, stale ochładzanych zewnętrznym prądem wody, w zetknięciu z któremi para zamienia się z powrotem w stan ciekły. Otrzymaną wodę ogrzewa się do 60° w specjalnych przyrządach t. zw. „podgrzewaczach", umieszczonych ponad kotłem, gorącemi gazami, wydzielającemi się z paleniska i dopiero wtedy wprowadza do kotła. I znów zkolei woda zamienia się w parę, zużywając na ten cel to samo źródło ciepła.

Podgrzewacze jednak nie są w stanie zużytkować wszystkiego ciepła i gazy powracające do kominów, posiadają jeszcze stosunkowo wysoką temperaturę.

Na uwagę zasługuje również i ta okoliczność, że ściany wewnętrzne kotłów nie są wyłożone, jak to dotychczas bywało, cegłą trudnotopliwą, bardzo jednak szybko się zużywającą, a rurkami stalowemi, wewnątrz których przepływa woda zasilająca kotły. Daje to duży zysk kaloryj.

Wspominaliśmy wyżej, iż ciśnienie kotłów wynosi 2 klg. na cent. kw. Jest to fakt niezwykłej wagi. Wymaga to jednak swego wyjaśnienia.

Dotychczas mimo ciągłe ulepszenia w dziedzinie mechaniki, wydajność pracy maszyn parowych jest stosunkowo mała, wynosi zaledwie 12 proc., t. zn., że tylko ósma część kaloryj, wytworzonych przez paliwo, zamienia się na pożyteczną pracę, reszta marnuje się przez promieniowanie, dużo ciepła unoszą z sobą gazy kominowe, a głównie kondensatory.

W czasach ostatnich, dzięki zastosowaniu maszyn o wysokiem ciśnieniu, zdołano wydajność podnieść do 20 proc. I ta jednak zdobycz nie zadowoliła techników; usiłowania ich poszły dalej po tej samej linji i ciągłe czynione były próby budowania maszyn o możliwie, jaknajwiększym ciśnieniu. I rekord w tym kierunku zdobyli amerykanie. Nowa elektrownia posiadać już będzie kotły o ciśnieniu 25 klg., wydajność których dojdzie do 30 proc., gdy tymczasem normalne ciśnienie dotychczas znane wynosiło 10 klg. na cent. kw.

O potężnym pasie górskim w Afryce

Barjera oddzielająca Marokko od Sahary

Atlas dźwigający wszechświat na swoich barkach.

Legenda starożytnych Hellenów nie bez słuszności symbolizuje góry północnej Afryki w postaci potężnego Atlasu, dźwigającego na swych barkach cały kosmos (wszechświat). Jest to bowiem jeden z najpotężniejszych systemów górskich na kuli ziemskiej. Ciągnąc się wpoprzek Afryki północnej, na przestrzeni 2000 km., przylega z jednej strony do Apeninów, z drugiej do gór Andaluzyjskich i tworzy zamkniętą obręcz wokół zachodniego basenu morza Śródziemnego.

Tak różnorodną i niejednolitą jest struktura i wygląd Atlasu, iż w rzeczywistości rozpada się on nie na jeden, lecz na kilka systemów górskich, całkowicie różniących się między sobą. A więc Atlas Algierski, Marokański, góry Kabylskie i Auresu.

Najbardziej znany z nich i dość często zwiedzany przez turystów jest Atlas Algierski. Natomiast Atlas Marokański, z przyczyn politycznych i geograficznych, jest najmniej zbadany. Przez lata całe uważany był też przez turystów za partję nie do pokonania. Część główna Atlas Marokańskiego, Wielki Atlas, lub Atlas Wysoki, podwójnym szańcem gór broniona jest przed wszelkiemi zakusami podróżnych, przybywających z Europy.

Europejczycy, rzadko odwiedzający Marokko przed objęciem rządów przez Francję, nie byli pod osłoną sułtana, ponieważ ów właśnie najważniejszy obszar Wielkiego Atlasu, jako kraj różniący się pod względem religji, nie podlegał sułtanowi. Wskutek tego, nie zawsze nawet paszport wydany przez szeryfa, zapewniał bezpieczeństwo życia.

Dopiero pod koniec XIX wieku dwaj śmiali podróżnicy, Ojciec Foucauld i Rohlfs, docierają do tego kraju i dzięki im mamy pierwsze opisy Wysokiego Atlasu.

Najnowsze badania dają nam już zupełnie szczegółowe wiadomości o Marokańskim Atlasie. Jest to długi (600 km.) łańcuch, ciągnący się od północnego wschodu na południowy zachód, począwszy od granicy Algieru, aż prawie po Ocean Atlantycki. Mając kształt długiego grzbietu, odcina się łańcuch ten wyraźnie i majestatycznie na horyzoncie równin Maroka. Najbliżej granicy algiero-marokańskiej wznosi się potężny masyw górski Aiachi, którego szczyty jeszcze na wiosnę pokryte są całkowicie śniegiem. Wiecznych śniegów nie spotyka się jednak na Atlasie; latem znikają one zupełnie. Aiachi jest wielkim ośrodkiem hydrograficznym, z którego we wszystkich kierunkach spływają rzeki. Ogromny i wspaniały ten bastjon przedłużają na zachód liczne rozgałęzienia, na wschodzie jednak urywa się on nagle.

Na wschód od Ari Aiachi wznoszą się szczyty Tamjourt i Likoum, jak również i inne masywy Wielkiego Atlasu z najwyższym punktem Toubkal na czele. Następnie w miarę posuwania ię ku zachodowi, łańcuch stopniowo się obniża i znika zupełnie na zachód od Oued Zuir. Góry środkowe, poprzerzynane licznemi dolinami, skąpane w oparach Atlantyku, z bardzo daleka są widoczne dla oka ludzkiego. One to właśnie swym niezwykłym krajobrazem natchnęły Greków do owej legendy o Atlasie, dźwigającym kopułę nieba.

TOUBKAL — GŁÓWNY SZCZYT ATLASU.

Toubkal, najwyższy szczyt Atlasu, mało jest jeszcze znany. Wysoki na 4102 m., strzelisto wznosi się w górę, dominując o jakieś 2500 m. nad otaczającemi go wierzchołkami.

Na szczyt Toubkalu dotarli po raz pierwszy w r. 1925 dwaj francuscy geografowie, Charton i Célérier. Według ich relacji, Toubkal posiada kształty ciężkie, kształty, jak mówią specjaliści, gór zestarzałych i zwietrzałych. Nie spotyka się tam turni iglastych, raczej tworzy on piramidy, ułożone amfiteatralnie jedna nad drugą na wysokość około 3500 m. Ponad ostatnim kotłem, który się 3500 m., wznosi się szczyt właściwy, istny olbrzym Atlasu, przewyższający go jeszcze o 600 m.

Ściana górska, utworzona z wapienia, wydrążona jet przez morenę lodowcową.

Pozostałych szczytów Atlasu nie dosięgła jeszcze stopa ludzka; wiadomości o nich są siłą rzeczy skąpe i nieścisle.

Atlas, ta prawdziwa barjera, dzieląca Maroko od Sahary, przekroczony jednak został w wieku XV przez sułtanów marokańskich, zdobywców Tombouctou.

Zanik oświaty w Bolszewji

Opłakany wynik egzaminów uniwersyteckich w Piotrogrodzie.

Ogłoszone już zostały wyniki tegorocznych egzaminów do wyższych zakładów naukowych w Piotrogrodzie, które przedstawiają się wcale nieświetnie. 90 proc. kandydatów do Technologicznego i Górnego Instytutu przepadło z kretesem, a i z tych, którzy zdali, połowa zaledwie mogła być przyjęta. Nawet oficjalne „Izwiestja" stwierdzają, że do uniwersytetu, gdzie wyniki egzaminów były względnie najpomyślniejsze, tylko 26¼ ogólnej liczby zgłaszających się odpowiadało warunkom zaliczenia ich w poczet studentów.

Skutki prohibicji w Stanach Zjednoczonych

Urzędowe dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu roku ubiegłego zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych przeszło 80,000 osób za robienie awantur w nietrzeźwym stanie i skonfiskowano w składach przemytniczych, potajemnych gorzelniach i u t. zw. „bootlagerów" około 10 miljonów litrów najrozmaitszych napojów wyskokowych. Ponieważ przeciętna kara, której podlegają ludzie, popełniający wykroczenia przeciwko przepisom antialkoholowym, wynosi 140 dni aresztu i 150 dolarów grzywny, przeto suma wyroków stanowi za przeciąg 12-tu miesięcy 3,000 lat więzienia oraz 12 miljonów dolarów kar pieniężnych. A nie należy wszak zapominać, że większość amerykańskich pijaków wymyka się jednak z pod kontroli czujnych władz.

—oo—

Dookoła wyborów samorządowych w Łodzi

—oo—

PODOFICEROWIE REZERWY I INWALIDZI TWORZĄ WSPÓLNY BLOK.

W dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82 odbyło się ogólne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy, poświęcone sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Pierwszy zabrał głos prezes Związku pan Kubalak, wskazując na konieczność przystąpienia do bloku Pracowniczo-Robotniczego Zjednoczonych organizacyj dla uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Następnie przemawiał prezes Związku Inwalidów p. Pawlak, który zbijał wywody p. Kubalaka, twierdząc, że podoficerowie winni zblokować się ze związkiem inwalidów. W głosowaniu większością głosów przeszedł wniosek p. Pawlaka. Zebrani postanowili iść do wyborów nie z blokiem pracowniczo-robotniczym, lecz z inwalidami wojennymi, z którymi tworzą własny blok. (r)

KOMITET WYBORCZY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW.

Utworzył się komitet wyborczy lokatorów i sublokatorów, który pod hasłem obrony najemców przystępują do wyborów.

Komitet ułożył już listę kandydatów do Rady Miejskiej, opatrzoną 255 podpisami.

W najbliższych dniach odbędzie się w mieście szereg wieców i zebrań przedwyborczych. (bip)

Z NIEMIECKIEGO BLOKU WYBORCZEGO

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego Bloku Niemieckiego przy licznym udziale członków. Na posiedzeniu tem ukończone zostały prace przygotowawcze do ułożenia list kandydatów. W pierwszym rzędzie uwzględnione zostały te osoby, które położyły specjalne zasługi dla dobra ludności niemieckiej miasta Łodzi. Po krótkiej naradzie została ułożona lista, zawierająca 15 nazwisk kandydatów z doktorem Fiszerem na czele. Kandydaci rekrutują się ze sfer robotniczych, rzemieślniczych, nauczycielskich i właścicieli nieruchomości. Na następnem posiedzeniu, lista zostanie ostatecznie zatwierdzona. (r)

AKCJA PRZEDWYBORCZA NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego N. S. P. P. na którem postanowiono zwołać na niedzielę, dnia 18 września trzy wielkie zebrania przedwyborcze: w sali kina „Syrena", w sali przy ulicy Bednarskiej i przy ulicy Rokicińskiej 5.

WYJAŚNIENIE KOMITETU WYBORCZEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Komitet Wyborczy Pracowników Umysłowych komunikuje, iż w skład jego wchodzą wyłącznie pracownicy umysłowi: 2 przedstawiciele zawodów wolnych, 2 pracowników miejskich, 5 nauczycieli, 5 urzędników, 3 sędowników, 4 funkcjonarjuszy przedsiębiorstw państwowych i 5 pracowników społecznych.

Celem prowadzonej akcji wyborczej jest uzdrowienie gospodarki miejskiej drogą zredukowania wpływów partyjnych i zapewnienie ludziom fachowym i uczciwym wpływu na rządy miasta.

Informacje o prowadzeniu pertraktacyj Komitetu z blokiem pracowniczo-gospodarczym nie odpowiadają prawdzie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dnia 16 września dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (r).

Poprawa sytuacji gospodarczej

Palące kwestje w dziedzinie włókienniczej. — Ustabilizowana sytuacja walutowa. — O sto miljonów większy obieg banknotów. — Nietknięcie jeszcze pożyczki dolarowej Banku Polskiego. — Jasna przyszłość. — Praca stanowi jedyny i główny nasz kapitał.

W gałęzi przemysłu, który nas na terenie łódzkim najwięcej interesuje, sytuacja jest od szeregu miesięcy, jak sądzić można ze stanu uruchomienia fabryk, **niezmieniona.** Fabryki włókiennicze w znakomitej swej większości czynne są przez **wszystkie** dni tygodnia i poszczególne jednostki, które czy to w całości, czy też w niektórych oddziałach pracują ze zmniejszoną ilością dni, stanowią tak nieliczny wyjątek, że nie wpływają na ogólne **pomyślne oblicze** obrazu.

Zachodzi jednak pytanie, czy mimo trwania tego stanu rzeczy już od szeregu miesięcy, **istnieją podstawy do uważania sytuacji za ustabilizowaną?**

Pod tym względem poważne wątpliwości nastręcza położenie przemysłu bawełnianego, a to z uwagi na niezwykle szybki i stały **wzrost cen** surowca bawełnianego. Z bardzo niskiego poziomu, do jakiego cena jego spadła w ostatnich miesiącach r. z., zaczęła ona z początkiem r. b. stale wzrastać w tempie niezwykle szybkiem i gwałtownych podskokach, dochodząc w ostatnich czasach do wysokości, przekraczającej prawie w dwójnasób ów najniższy stan z listopada r. z.

Jasną jest rzeczą, że ta kwestja zaprząta umysły, obarczając wytwórców **poważną** troską. Zachodzi bowiem pytanie, czy jeżeli wysoki poziom cen się utrzyma, spożycie nie osłabnie w konsekwencji nieuniknionego podrożenia cen wyrobów bawełnianych? A drugie pytanie: czy jeżeli nawet spożycie zdołałoby podążyć za produkcją mimo wyższego jej kosztu, **czy niedostateczne nagół zasoby obrotowe przemysłu będą w stanie podołać tak bardzo zwiększonemu z konieczności nakładowi?**

Dalszą komplikację wytwarza zagadnienie, czy realizacja zbiorów bawełny usprawiedliwi niezwykłą zwyżkę, czy też wykaże przesadę pesymistycznych przewidywań, co oczywiście wywołałoby w następstwie spadek cen, jako nadmiernie wyśrubowanych przez tranzakcje charakteru **spekulacyjnego.**

Od tego pytania nikt uwolnić się nie może i stanowi ono powód innej znowu troski przemysłowca. Mianowicie: **spadek cen bawełny,** a w jego następstwie również i cen wyrobów, **mógłby przysporzyć znaczne straty** kupcom, posiadającym jeszcze niesprzedane zasoby towarów, nabytych po wyższej cenie, i wywołać groźne dla przemysłu niewypłacalności.

Ta okoliczność z natury rzeczy nakazuje pewną wstrzemięźliwość w polityce sprzedażnej — wstrzemięźliwość, która zresztą i z innych przyczyn jest nakazana. Jeżeli bowiem wbrew szeroko rozpowszechnionej opinji cena bawełny okaże się **niesztucznie wyśrubowaną,** lecz uzasadnioną w swym poziomie, to zbywanie produkcji przez przemysł wymagałoby z konieczności **podwyższenia sum kredytu,** jakiego przemysłowiec udziela swoim poszczególnym odbiorcom. Ten kredyt jednakże jest ustalony i limitowany według pewnych nieprzekraczalnych norm, poza które wychodzenie w wielu wypadkach może być ryzykowne.

Jak z tego wynika, wnioski o ustabilizowaniu się sytuacji byłyby w chwili obecnej jeszcze nieco **przedwczesne.** Nie znaczy to jednak, że jakieś załamanie się nastąpić **musi.** Bynajmniej. Jeżeli bowiem sytuacja na wszechświatowym rynku bawełnianym się wyjaśni, a to w najbliższym już czasie powinno nastąpić, to niewykluczonem jest, **że nasz przemysł bawełniany zdoła bez niepożądanych wstrząśnień przetrwać trudny okres obecny i czuć się znowu pewnym.**

Wielką w tem pomocą będzie dla niego **ustabilizowana sytuacja walutowa,** w jakiej **bez żadnej wątpliwości się znajdujemy,** a która, narazie przynajmniej, do najmniejszych obaw nie daje powodu.

Najlepszym tego dowodem są wykazy Banku Polskiego, którego złoto i dewizy (netto) wyrażały się w końcu każdego z pięciu miesięcy ostatnich w sumach następujących:

30 kwietnia	—	380	milj. zł.
31 maja	—	374,3	„ „
30 czerwca	—	372,6	„ „
31 lipca	—	377,5	„ „
31 sierpnia	—	402,7	„ „

Zatem, po nieznacznym spadku w maju i czerwcu, stały wzrost, **mimo ujemnego bilansu handlowego,** i dojście do sumy, przekraczającej nawet stan z końca kwietnia.

To też mamy dzisiaj **już o 100 milj. więcej banknotów w obiegu,** aniżeli mieliśmy w końcu kwietnia, a stopa pokrycia kruszcowego zmniejszyła się zaledwie **o 3 proc., ciągle jednak przekraczając wysokość 50 proc.** Gdyby jednak przeliczyć dewizy na złote nie po kursie parytetowym, lecz po dzisiejszym giełdowym — to stopa pokrycia **wzrosłaby niemal w dwójnasób.** A przytem wszystkiem postawiona do dyspozycji Banku Polskiego pożyczka 15 miljonów dolarów **nie została jeszcze tknięta.**

Ta sytuacja daje tyle uspokojenia, a nawet pewności, że i na ogólną naszą sytuację gospodarczą spoglądać możemy z ufnością, **jako na krzepki początek naprawy,** której i **dalsze etapy zdołamy pokonać pracą i wysiłkiem.**

Choć dużo jeszcze będzie nam potrzeba pracy, by na czyste i gładkie wypłynąć wody, niewolno nam będzie szczędzić znojnego trudu, bo **tylko praca stanowi jedyny i główny nasz kapitał.**

D. F.

JEDWAB DRZEWNY.

Na otwartych w Karlstad w Szwecji targach demonstrowany jest nader ciekawy proces otrzymywania z drzewa sosnowego i jodeł naprzód białych arkuszów papieru, zmieniających się potem w wyniku odpowiedniej procedury w kunsztowne jedwabne nitki, z których powstają pończochy, jumpery, wstążki etc.

Szwedzki przemysł sztucznego jedwabiu grupuje się w Kyrkebyn w Zakładach Billerud, gdzie 125,000 metrów sześciennych zamienia się rocznie w cellulozę, a następnie w jedwab, którego 25,000 tonn eksportuje się corocznie do różnych fabryk jedwabiu na całym świecie. Wielką ilość wysyła się do szwedzkiej fabryki jedwabiu Boraas, która daje rocznej produkcji 120,000 kg., pokrywając ćwierć zapotrzebowania szwedzkiego rynku.

Zakłady Billerud założone zostały w roku 1883 z kapitałem 60 tys. koron. Obecnie zakłady posiadają kapitał akcyjny 23,5 milj. koron i fundusz 12,7 milj. koron, jak również 141,493 ha lasów, dającego rocznie 0,6 milj. metrów sześc. drzewa. Zakłady produkują jedwab, związki siarczane, drzewo rżnięte, papier, dostarczają siły elektrycznej 6,000 HP. i posiadają własną flotę handlową. Towarzystwo ogłosiło właśnie zysk netto za ubiegły rok 3,32 milj. koron.

PODANIA NA PRZYWÓZ OWOCÓW TRZEBA ZŁOŻYĆ DO 25 B. M.

Związek kupców podaje do wiadomości zainteresowanym importerom, że przyjmuje podania na IV kwartał na towary reglamentowane do dnia 17 września. Dla udowodnienia zapotrzebowania należy załączyć do podań faktury, rachunki itp.

Do dnia 25 września przyjmuje się podania na przywóz owoców świeżych z Węgier.

Losowanie listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 października 1927 r. o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu Banku przy ul. Traugutta 11, losowanie 1-ej serji 8% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Urzędowe ogłoszenie losowania ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Monitora Polskiego".

Podwyższenie taryfy telefonicznej.

Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza od dnia 1 listopada podwyższyć o 50 proc. taryfę telefoniczną abonentową w tych wszystkich miastach, gdzie telefony podlegają zarządowi ministerstwa. Taryfa ta od 1924 roku nie była podwyższana. Podwyżka ta nie rozciąga się na miasta, w których eksploatacje telefonów prowadzi P. A. S. T.

Ponadto od 1 stycznia zostanie zreidowana ogólna taryfa telefoniczna, a więc abonentowa, międzymiastowa i budowlana, (t. zn. nowych instalacji). W wyniku tej analizy będą powzięte wnioski, co do innych dalszych podwyżek. Należy się spodziewać, że jedynie taryfa budowlana, nie zostanie naruszona.

Powiększenie polskiej floty handlowej.

Koncern węglowy „Robur", z którego inicjatywy powstało tow. transportowe polsko-skandynawskie, eksportujące węgiel przez Gdańsk i Gdynię, przystąpił już na mocy specjalnej umowy z rządem do stworzenia własnego taboru statków morskich. Jako pierwszy wymienić należy parowiec „Robur" 575 tonn rej. netto o nośności 1,500 tonn, który jeszcze kursuje pod banderą szwedzką, aż do załatwienia pewnych formalności. Jako drugi wchodzi pod polską banderę parowiec, przyjmowany obecnie w Londynie, o nośności 2,200 tonn.

O IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

W przededniu ważkich decyzyj

Pragnąc poddać należytemu oświetleniu niezmiernie aktualną dziś dla całego szeregu miast polskich — a w ich rzędzie i Łodzi — sprawę *Izb Handlowo-Przemysłowych,* jak również Naczelnej Izby Gospodarczej Państwa, zwróciliśmy się po informacje w tej mierze do osób najzupełniej wiarygodnych, celem zasięgnięcia informacyj.

Dekret o Izbach Handlowo-Przemysłowych zbliża się do ostatecznego i pomyślnego rozwiązania zagadnienia tak kapitalnej wagi, jakiem jest jednolita organizacja samorządu gospodarczego na terenie całego państwa. Wprawdzie koła gospodarcze oczekuje jeszcze wiele trudów nad rozwiązaniem szeregu doniosłych zagadnień, które dekret odsyła do postanowień statutów poszczególnych izb, jednak budujący fakt zawarcia kompromisu przez wszystkie niemal zainteresowane sfery przy okazji ustalenia wytycznych dekretu o izbach każe mieć nadzieję, że sprzeczne niejednokrotnie interesy dadzą się i obecnie uzgodnić.

Zdaje się nieulegać kwestji, że zarówno kupiectwo, jak sfery przemysłowo-handlowe i bankowo-ubezpieczeniowe znajdą się w jednym szeregu z wszystkiemi organizacjami handlu przemysłu i finansów w celu uzgodnienia wspólnych wytycznych i zasad.

Należy mieć nadzieję, że minister przemysłu i handlu wobec dotychczas zgodnego wysiłku organizacji gospodarczych dla ustalenia podstaw i przyśpieszenia organizacji poszczególnych izb, nie napotka na większe trudności przy wydawaniu, w myśl postanowień dekretu, regulaminów wyborczych dla izb.

Dnia 6 b. m. rozpoczęła obrady w min. przemysłu i handlu komisja złożona z przedstawicieli życia gospodarczego, powołanych dla zaopinjowania treści rozporządzeń wykonawczych do dekretu o izbach (liczbie i siedziby izb i t. p.).

Niebyłoby rzeczą właściwą mówić przedwcześnie o szczegółach projektów, np. statutu izb handlowo-przemysłowych. Mogłoby to jedynie utrudnić pracę nad zawarciem kompromisu. W każdym razie należy wyrazić nadzieję, że w ciągu jesieni całość tych zagadnień zostanie rozwiązana i z początkiem nowego roku, Izba zacznie funkcjonować już w Warszawie, a następnie i w Łodzi, jako wielkiej powagi instytucje.

Kilkakrotnie już wysuwano projekty organizacji samorządu gospodarczego państwa, która miałaby spełniać rolę przewidzianą w Konstytucji Naczelnej Izby Gospodarczej, stanowiącej nadbudowę zorganizowanych już izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, rolniczych i pracy.

Projekty min. Grabskiego rozbiły się po upadku jego gabinetu, częściowo na skutek trudności w uzgodnieniu składu projektowanej Rady Gospodarczej, jako też na skutek obaw parlamentu przed możliwością wytwarzania komisji z poszczególnemi uprawnieniami ciał ustawodawczych.

Rada Gospodarcza Państwa może być jedynie pewnego typu trybuną dla przedstawienia czynnikom kompetentnym wagi poszczególnych interesów gospodarczych. W tej koncepcji wartość przedstawianych czynnikom rządowym, czy ustawodawczym poglądów zależeć winna od ich jakości przedewszystkiem, a więc od umotywowania siły, organizacji, a w minimalnym zaś stopniu od ilości głosów, jaką poszczególny pogląd w pełnej Radzie zdobędzie.

Stanowisko Rady, o ile miało być ustalone większością głosów, dawałoby się zgóry przewidzieć dla większości problemów. Decydowałby o tem bowiem a priori ustalony skład Rady. Wartość więc prac Rady zależałaby od wszechstronności reprezentowanych interesów i od składu personalnego oraz od roli indywidualnej obrońców tych interesów. Dotychczas projektodawcy niemieli dostatecznego zrozumienia dla tej idei, kładąc decydujący nacisk na bezowocne próby ustalenia idealnej reprezentacji liczbowej poszczególnych interesów, do czego przy braku struktury samorządu gopodarczego na niższych stopniach, oczywiście niebyło i niema żadnych podstaw.

Jak otrzymać dokumenty z Rosji?

Trzeba się zwrócić do Departamentu Konsularnego M.S.Z

Miejscowe władze otrzymały nowe zarządzenie w sprawie starań o wydobycie dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem konsulatów polskich.

Osoba, poszukująca swego dokumentu, winna przesłać opłaconą zwykłym stemplem podanie do Departamentu Konsularnego M. S. Z.

Ministerstwo na podstawie podania ustali wysokość opłaty przypadającej na pokrycie kosztów wydobycia żądanych dokumentów, obliczonej w dolarach amerykańskich (3 dolary za dokument) i prześle osobie zainteresowanej odpowiednie zaświadczenie, na mocy którego petent będzie mógł wysłać pocztą wprost do odnośnej placówki polskiej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich.

W razie niezamożności petenta winien on dołączyć do podania świadectwo ubóstwa na zasadzie którego M. S. Z. będzie w możności wydobyć dokumenty bezpłatnie. (bip).

Kilka uwag na marginesie naszej listy wyborczej

Dojrzałość rozumowania gospodarczego każe wybierać do Rady Miejskiej nie polityków, a prawdziwych gospodarzy

Pozornie zdawałoby się rzeczą niezwykłą i odważną kandydowanie do Rady Miejskiej w Łodzi listy, opierającej się *na programie czysto gospodarczym*, z wyłączeniem wszelkich momentów politycznych, listy składającej się z ludzi, *którzy gotowi są przystąpić do pracy samorządowej*, podyktowanej *przez ustawy i zdrowy rozum.* Wytworzył się bowiem u nas pogląd, *że Rada Miejska,* zwłaszcza większych miast, jest niejako *szkołą parlamentaryzmu,* owym najniższym szczeblem, prowadzącym do najwyższej areny politycznej, jaką są państwowe izby ustawodawcze. Pogląd ten jest *nieuzasadniony,* a prowadzi *do fatalnych następstw* dla społeczeństwa.

Co do Sejmu, to aczkolwiek doświadczenie, zwłaszcza u nas w Polsce, nauczyło nas, że podstawą dobrobytu, a temsamem i bytu państwowego, jest moment ekonomiczny, to jednak wybory do tej izby ustawodawczej w przeciwieństwie do samorządu *muszą się odbywać pod kątem widzenia politycznym.*

Bo nie jest obojętnem, jaka ma być forma rządzenia w państwie, jaki w niem ustrój reprezentacyjny i społeczny, jak potraktować należy poszczególne narodowości i wyznania, jak organizować szkolnictwo, nie jest też wkońcu obojętnem, jak państwo ustosunkowuje się do innych państw, a zwłaszcza do swoich sąsiadów. To pobieżne przykładowe wyliczenie najważniejszych zadań najwyższej jednostki społecznej, jaką jest państwo, wskazuje już na to, że wybory do *państwowej reprezentacji* gospodarczo-politycznej, Sejmu i Senatu, muszą się odbywać na płaszczyźnie politycznej.

Dla lepszego uwypuklenia różnicy, jaka zasadniczo zachodzi pomiędzy kątami widzenia, pod któremi przeprowadzać należy wybory z jednej strony do Sejmu, z drugiej — do samorządów, można przytoczyć argument, że podczas gdy Sejm jest władzą ustawodawczą, przez żadną inną władzę nienadzorowaną i niekrępowaną w uchwałach swych żadną inną ustawą, *jak konstytucja,* która, zresztą, jest wyrazem jego własnej władzy ustawodawczej, *Rada Miejska podlega stale kontroli władzy administracyjnej, a czynność jej ustawodawcza jest ściśle określona i ograniczona ramami prawa,* które z legistratury jej wyłączają wszelkie sprawy polityczne, a pozostawiają jej kompetencji tylko *kwestje gospodarcze.*

Możnaby tu spotkać się z zarzutem, że w niektórych miastach zagranicą, wybory do rad miejskich odbywają się *pod auspicjami politycznemi* i że rady te mają zabarwienie wyłącznie polityczne. Ulubionym przykładem jest Rada Miejska m. Wiednia, tego dziwoląga pod względem prawno-państwowym. Otóż powołujący się na ten przykład, popełniają błąd w dwuch kierunkach, błąd, wynikający z nieporozumienia co do oceny zarówno prawno-państwowego charakteru m. Wiednia, jak i działalności jego Rady Miejskiej.

Miasto Wiedeń jest, według ustroju republiki austrjackiej, w pierwszym rzędzie t. zw. *krajem związkowym* (jak np. Styrja, Karyntja, Tyrol i t. d.), Rada Miejska jest więc w pierwszym rzędzie sejmem krajowym ze wszystkiemi jego atrybucjami, a burmistrz m. Wiednia *marszałkiem sejmu i kraju.* Fakt ten tłumaczy, że *moment polityczny przy wyborach do wiedeńskiej Rady Miejskiej nie mógł być usunięty* i że w rezultacie Izba ta ma zabarwienie polityczne.

Drugie nieporozumienie polega na tem, że mimo wszystko, Rada Miejska Wiednia, jako reprezentacja samorządowa miejska, jest klasycznym przykładem gospodarczego ujmowania zadań tego organu. Wszak powszechnie znaną jest rzeczą, że *gmina wiedeńska jest największym przedsiębiorcą niepaństwowym na kontynencie,* i to nietylko w dziedzinie użyteczności publicznej, ale i szeregu innych przedsiębiorstw zarobkowych. Mylnem jest dalej, że ten charakter gospodarczy gminy wiedeńskiej nadany jej został przez obecne ugrupowanie polityczne (socjalistyczne), które miastem rządzi. Twórcą gospodarczej ideologji tego miasta było stronnictwo o przeciwnych zapatrywaniach politycznych, niż dzisiejsza rządząca większość, co dowodzi, że *gospodarcze ujęcie zadań samorządu jest niezależne od politycznego punktu widzenia.* Że zasady ekonomiczne, któremi dzisiejszy samorząd wiedeński się kieruje, są doktrynerskie, że naskutek tego gmina jako taka, nadzwyczajnie się bogaci, a społeczeństwo ubożeje, jest inną kwestją, która nie przeczy faktowi, że *zakres działania samorządu miejskiego jest wyłącznie gospodarczy.*

Celem powyższych refleksyj jest właśnie wykazanie, że wystąpienie z gospodarczą listą wyborczą do samorządu miejskiego jest tylko pozornie rzeczą niezwykłą, bo w rzeczywistości *kierowanie się w tym wypadku kątem widzenia politycznym byłoby takim samym błędem,* jak np. przyjmowanie na kierowników przedsiębiorstw gospodarczych ludzi o zabarwieniu politycznem *bez względu na ich wiadomości fachowe i zdolności organizacyjne.* Żadna idea partyjna nie zastąpi momentu ekonomicznego, t. j. zastosowania *trzeźwego, objektywnego, prawdziwie gospodarczego sposobu myślenia i działania we wszystkich dziedzinach pracy w samorządzie.*

Społeczeństwo, które przy wybieraniu swoich reprezentantów do samorządu miejskiego do powyższego poziomu myślenia dojrzeje, będzie miało takich przedstawicieli, jakich potrzebuje.

Dr. Sol.

Precz z wszelkiem partyjnictwem przy wyborach samorządowych!

Bezpłodna walka klasowa niszczy warsztaty pracy i prowadzi do zubożenia społeczeństwa

Do wspólnego i jednego frontu gospodarczego!

Naczelne zasady obowiązujące przyszłych radnych miasta Łodzi

Stronnictwa polityczne, wprawione do walki z zaborcą, utraciwszy z powstaniem niezależnej Polski swego wroga, którego przez dziesiątki lat zwalczały, straciłyby swój charakter bojowy, a tem samem rację bytu, gdyby nie znalazły nowych przeciwników. Zaczęły więc toczyć walkę o wpływ i władzę w państwie i samorządach pomiędzy sobą. By w tym celu zdobyć sobie stronników, zaczęły licytować się wzajemnie, kosztem wspólnego dobra i wszystkim obiecywać korzyści, których przysporzyć nie były w stanie.

Niewyrobione społeczeństwo w masach swoich uwierzyło samochwalczym obietnicom i obdarzyło krzykaczy politycznych swem zaufaniem. Dla upozorowania działalności w interesie swych wyborców i uśpienia ich czujności, działacze polityczni, operując hasłami demagogicznemi i bezkrytycznym radykalizmem, prowadzili bezpłodną walkę klasową i stawiali na miejsce racjonalnej gospodarki tylko eksperymenty niebezpieczne, które niszczyły warsztaty pracy wszystkich sfer i wkońcu doprowadziły do zubożenia społeczeństwa.

Smutne te wyniki działalności stronnictw politycznych otworzyły oczy tej części społeczeństwa, które samo pracując i innym pracę dając, fizycznie i umysłowo dźwiga ciężar życia i nie oglądając się za posadami i synekurami, utrzymywanemi z grosza publicznego, **nie żąda niczego innego, jak możliwości spokojnej i produktywnej pracy przy swym warsztacie.**

Dlatego przystępując do wyboru nowej Rady Miejskiej w Łodzi, w tem mieście którego podstawą jest praca gospodarcza:

Odrzucamy wszelkie programy partyjno-polityczne, które są niczem innem, jak programami dla walki bratniej, nietylko podrywającej byt gospodarczy, ale też zagrażającej państwowości polskiej.

Skupiamy się w jeden front gospodarczy z wykluczeniem egoizmu klasowego.

Żądamy od naszych przedstawicieli w samorządzie miasta, których obdarzymy naszem zaufaniem, by zgodnie z powyższą zasadą:

Stawali w obronie własności prywatnej;

Popierali wszelkie usiłowania, dążące do ochrony produkcji i swobody pracy;

Starali się zapewnić jak najszerszym sferom społeczeństwa zdrowych pomieszczeń mieszkalnych i innych urządzeń higjenicznych i kulturalnych;

By przy poszukiwaniu środków budżetowych dla miasta, kierowali się zasadą, **że grosz publiczny żadną miarą nie może być marnowany;**

Aby ciężary komunalne były sprawiedliwie i równomiernie rozłożone między wszystkich obywateli w stosunku do ich siły podatkowej.

Jedynie takie ujęcie zadań przedstawicieli w samorządzie miejskim wolne od wszelkiego partyjnictwa i żerowania na łatwowierności społeczeństwa jest w stanie przysporzyć obywatelom dobrobytu a tem samem stworzyć podstawy dla rozwoju całego państwa.

Kom. Wyb. Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieśln. w Łodzi.

—oo—

O ŁAD NA WIECACH PRZEDWYBORCZYCH.

Komisarjat Rządu na m. Łódź komunikuje: W związku z awanturami, jakie miały miejsce na kilku ostatnich wiecach, Komisarjat Rządu na m. Łódź wydał zarządzenie, aby organy bezpieczeństwa czuwały nad spokojem i bezpieczeństwem na zgromadzeniach przedwyborczych, a winnych zakłócenia spokoju publicznego pociągały do surowej odpowiedzialności karnej.

Organizacja monarchistyczna głosuje na listę zrzeszeń gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi.

Wobec celowo szerzonych w prasie pogłosek, jakoby Organizacja Monarchistyczna wystawiała do Rady Miejskiej własną listę, oświadczamy kategorycznie, że Organizacja ta z własną listą nie występuje, natomiast popierać będzie listę Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Prezes: **Z. Wielozierski.**

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE ORGANIZACJI MONARCHISTYCZNEJ.

W związku z oświadczeniem prezesa Organizacji Monarchistycznej, p. Wielozierskiego, w nadchodzącą środę, t. j. 21 b. m. odbędzie się zebranie informacyjne członków powyższej organizacji, na którem monarchiści zostaną wezwani do głosowania na listę Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi.

STANOWCZA ODPRAWA.

W związku z wiadomością, która ukazała się we wczorajszem wydaniu porannem jednego z dzienników p. t. Z kim pójdzie „Sanacja?" (cudzysłów nie masz) o tem, jakoby „Komitet pracowniczo-wyborczy zjednoczonych organizacyj dla uzdrowienia gospodarki miejskiej ma zamiar zgłosić się do „Resursy" z propozycją utworzenia bloku", stwierdzamy jaknajkategoryczniej, że *Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi* stoi na niezłomnym stanowisku, że może skupiać dookoła siebie *tylko* takie ugrupowania i organizacje gospodarcze, *które do wyborów samorządowych idą wyraźnie i niedwuznacznie pod kątem widzenia interesów gospodarczych ludności,* a nie jakichkolwiek innych czy to partyjnych, czy też politycznych.

Dlatego też powyższa wiadomość jest nieścisła i w swoim końcowym ustępie, gdy wyraża przypuszczenie, że „główną trudnością w dojściu do porozumienia jest porządek kandydatów na listach wyborczych".

Wielu, bardzo wielu ludziom, nawykłym do rozumowania partyjnego, nie może się w głowie pomieścić tak zdrowo rozumna koncepcja wyborcza, w imię której powstał Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi.

AKCJA PRZEDWYBORCZA P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna urządza w fabrykach i w lokalach dzielnicowych dwa razy w tygodniu zebrania masowe. W bieżącym tygodniu P. P. S. zwołuje cały szereg wieców przedwyborczych w poszczególnych punktach miasta przeważnie na krańcach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. (r)

KRONIKA

Piątek, 16 września — Euzebji P. M.

TEATRY:

Teatr Miejski — „W rajskim ogrodzie".
Teatr Popularny — „Królewski jedynak".
Miejska Galerja Sztuki otwarta od godziny 10 do 23.

KINA:

„Apollo" — 1) Noc zemsty, 2) On, ona i Hamlet (Pat i Patachon).
„Casino" — Królowa półświatka.
„Corso" — „Dom Bankowy".
„Czary" — Sieroty w pustyni.
„Dom Ludowy" — „Nie kłam".
„Imperial" — W życiu każdej kobiety.
„Luna" — Miłość.
Miejski Kinematograf Oświatowy — Nędznicy.
„Nowości" — Występy artystyczne.
„Odeon" — „Dom Bankowy". Pat i Patachon.
„Resursa" — „Wynajęta żona".
„Splendid" — Romans uwodzicielki.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — U progu sypialni.
Grand-Kino — Miraż. Występy artystyczno-kabaretowe.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Na dzisiejszem pierwszem w sezonie przedstawieniu popularnem, wznowiona będzie wesoła, barwna komedja wiedeńska w 4-ch aktach „W rajskim ogrodzie" ze Stefanją Jarkowską w popisowej roli śpiewaczki kabaretowej.

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY W TEATRZE MIEJSKIM.

W przepięknie wystawionym dramacie Calderona - Słowackiego „Książę Niezłomny" Juljusz Osterwa wystąpi na scenie Teatru Miejskiego jutro i w niedzielę dwukrotnie.

Kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje bilety na jutrzejsze i niedzielne przedstawienia „Księcia Niezłomnego".

Ceny od 75 gr. do 7 zł.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych bilety nabywać można w związkach.

Z Filharmonji.

KONCERT RADAMSKIEGO.

Otwarcie tegorocznego sezonu koncertowego poprzedził recital śpiewaczy Siergieja Radamskiego dn. 14 b. m. w sali Filharmonji.

Głos solisty o tembrze zlekka nosowym nie oznacza się taką mocą, aby mógł śmiało pokonywać wielkie napięcia dynamiczne w utworach nowoczesnych, tam brzmienie jego wydaje się za słabe, „sforzatta" i akcenty niekiedy przechodzą w krzyk. W sferze zdolności głosowych solisty leżą łagodne, o stylu spokojnym pieśni starowłoskie i te wypadły znacznie lepiej.

Odtwórca dąży do właściwego oddania ekspresji, uwydatnia się to w utworach rosyjskich, jednak podstawy głosowe nie wystarczają do zbudowania pełni wyrazu. Figuracje techniczne również nie stoją na poziomie doskonałości.

Śpiewaną nadprogramowo arję z „Manon" Pucciniego słyszeliśmy w końcu ubiegłego sezonu w wykonaniu com. Umberta Macneza, który czarował słuchaczy wzruszającem „flebile". W wykonaniu p. Radamskiego wypadła arja ta raczej bezbarwnie.

Za minus poczytywać również należy wadliwą wymowę samogłosek przez solistę.

Dobór programu przedstawiał się interesująco, zawierał on pieśni starowłoskie Giordaniego, Periego, Cacciniego, Duranta, nową operę: Zandonai, pieśni rosyjskie Rachmaninowa, Greczaninowa i Mossorgskija, pieśni hiszpańskie ludowe, arje operowe (Bizet Puccini). Publiczność przybyła tłumnie na recital, pociągnięta prawdopodobnie osobą koncertanta.

W. J. K.

Z KOMITETU WYBORCZEGO ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ w ŁODZI

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi. Dokonano wyborów, wiceprezesa komitetu i wybrano p. dyr. Józefa Wolczyńskiego, a następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych, związanych z przeprowadzeniem akcji wyborczej.

Wreszcie postanowiono w nadchodzącą środę dnia 21 bm. urządzić wiec.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej

Wzięło w niem udział około 40 radnych.

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej.

Przewodniczył p. prezes dr. B. Fichna, komunikując radnym o rozwiązaniu obecnej Rady Miejskiej i o rozpisaniu wyborów na dzień 9 października.

P. prezes dr. Fichna po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu Rady Miejskiej podziękował pp. radnym za pracę dla miasta i następnie zamknął posiedzenie.

W posiedzeniu wzięło udział około 40-tu radnych na ogólną liczbę 75.

—oo—

Czego uczy się młodzież w miejskich szkołach zawodowych dokształcających?

W szkołach zawodowych wykłady odbywają się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od g. 6 m. 30 do 9, a u piekarzy od g. 4 do 6.

Młodzież uczy się religji, nauki języka polskiego łącznie z *nauką korespondencji handlowo-rzemieślniczej*, krajoznawstwa łącznie z *nauką geografji gospodarczej Polski*, nauki o obywatelstwie, wiadomości z prawoznawstwa, podstawy nauki o wychowaniu społecznem, podstaw rachunkowości rzemieślniczej, zasad kalkulacji, rysunku odręcznego i szkicowania, kreślenia geometrycznego łącznie z nauką geometrji, rysunku i kreślenia zawodowego, fizyki przemysłowej, materjałoznawstwa łącznie z chemją, technologji zawodowej, organizacji warsztatu i pracy warsztatowej, organizacji handlowej przedsiębiorstwa, kalkulacji specjalnej.

Program tych przedmiotów uzależniony jest od zawodu ucznia, dlatego szkoły podzielone zostały na zawody. A więc:

a) *metalowcy* uczą się w szkołach przy ul. Konstantynowskiej 72, Nowo-Targowej 24, Sienkiewicza 83, Abramowskiego 3, Rzgowska Nr. 32.

b) *stolarze, tapicerzy i t. p.* — w szkołach przy ul. Zawadzkiej 42, Zamenhofa 38, Sosnowej 1.

c) *krawcy, czapnicy* — przy ul. Jakóba 10, Wólczańskiej 21, Przejazd 77, Piotrkowskiej Nr. 249.

d) *szewcy, rymarze i t. p.* — przy ul. Rybnej 15, Drewnowskiej, Żeromskiego 36, Rzgowskiej 5.

e) *drukarze, introligatorzy, malarze, jubilerzy* — przy ul. Andrzeja 7.

f) *elektrycy* — przy ul. Kilińskiego 150.

g) *handlowcy* — przy ul. Kilińskiego 109 i Skierniewickiej 3.

h) *piekarze i cukiernicy* — przy ul. Wólczańskiej 117.

i) *fryzjerzy* — przy ul. Piramowicza 1.

j) *włókiennicy fabryczni* — przy ul. Smugowej 6, Aleksandrowskiej 121, Aleksandrowskiej 25, Juljusza 29, Szpitalna 10, Wileńskiej 33/35.

Do wykładu przedmiotów zawodowych Wydział Oświaty i Kultury zaprosił 23 inżynierów, 15 prawników, kilkunastu instruktorów rzemieślniczych. Na zasadzie ostatniej ustawy o Izbach Rzemieślniczych żaden terminator nie będzie wyzwolony, dopóki nie przedstawi świadectwa ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej.

—oo—

Składajmy ofiary na pomoc dla powodzian w Małopolsce!

Okażmy współczucie współobywatelom dzielnicy Kresowej!

Obywatelski czyn instytucyj, zrzeszeń i organizacyj niech będzie dla nas przykładem.

Obywatelski czyn instytucyj, zrzeszeń i organizacyj niech będzie dla nas przykładem.

Jak się dowiadujemy z Komitetu Pomocy dla Małopolski, Łódź żywo zareagowała na apel komitetu o składanie ofiar na pomoc dla dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Małopolski Wschodniej.

W myśl deklaracji, złożonej na pierwszym posiedzeniu komitetu Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zorganizował wśród swoich członków, posiadających przedsiębiorstwa na terenie województwa łódzkiego dobrowolną składkę, która przyniosła 50.000 złotych. Suma ta została przez Zarząd Związku przekazana do dyspozycji Komitetu.

Magistrat m. Łodzi uchwalił przeznaczyć na ten cel 10.000 złotych. Liga Obrony Powietrznej Państwa 2.000 złotych, Stowarzyszenie Techników 500 złotych. Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego poweźmie jeszcze w tym tygodniu uchwałę co do kwoty, którą na ten cel zamierza zebrać wśród swoich członków.

O ile więc z jednej strony instytucje społeczne, zrzeszenia i organizacje śpieszą z wydatną pomocą na rzecz nieszczęśliwej ludności małopolskiej, o tyle ofiarność prywatnych jednostek jest znikoma. Na rachunek Komitetu w Banku Zw. Spółek Zarobkowych wpłynęła od prywatnych osób znikoma kwota.

Ponieważ chodzi tutaj o sprawę nagłącą, ponieważ chodzi o danie świadectwa, że społeczeństwo centralnych województw państwa współczuje z dotkniętymi katastrofą współobywatelami dzielnicy kresowej każdy grosz, złożony na akcję pomocy, posiada doniosłe znaczenie pomocy w nieszczęściu i manifestacji uczucia solidarności obywatelskiej, apelujemy gorąco do wszystkich mieszkańców Łodzi o składanie ofiar na pomoc dla powodzian małopolskich. Redakcja nasza chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu ofiar i kwitować będzie odbiór każdej kwoty w specjalnej rubryce ofiar na powodzian małopolskich.

W. J. KORWIN.

Jak posiwiałem w ciągu paru godzin

(Opowiadanie)

Szedłem przez dziedziniec fabryczny, pogrążony w głębokiej ciszy.

— Panie inżynierze! — rozległo się wołanie. Obejrzałem się. Ku mnie biegł majster N. — Niech pan inżynier będzie ostrożny, bo robotnicy są podnieceni, teraz są na wiecu. Słyszałem pogróżki pod adresem pana, lepiej będzie nie pokazywać się tłumowi!"

Wzruszyłem ramionami. Tłumu się nie bałem.

Ostrzeżenie nie było bezpodstawne. Rzucenie haseł wolnościowych po przewrocie i agitacja wywołały wśród robotników wrzenie. Zdarzały się częstokroć wypadki, że w jakiejś fabryce wsadzano dyrektorów, lub inżynierów do taczki i wywożono za bramę. Zdarzało się niekiedy gorzej.

Gdy rozpoczęły się rozruchy i w zakładach metalurgicznych „Sormowo" pod Niżnim-Nowgorodem przy zbiegu rzek Wołgi i Oki, w których pracowałem, powziąłem niezwłoczne postanowienie wyprowadzić się z terenu fabrycznego. Znalazłem też niebawem mieszkanie w samem mieście i przeniosłem się tam. Ponieważ jednak należało załatwić pewne sprawy w zakładach, musiałem udać się do Sormowa.

Przesiedziałem kilka godzin przy pracy w kantorze, nad ranem wyszedłem do fabryki. Wszystkie sale były opuszczone, tylko z jednego oddziału dochodził gwar. Wiec widocznie trwał. Skierowałem się w tamtą stronę. Nagle drzwi sali rozwarły się i wybiegło kilku żywo gestykulujących robotników.

— Tu jest — krzyknął jeden, zobaczywszy mnie — bić go! To przez niego wydalono tamtych! Dalej bić! Powiesić!

— Czekać! — ryczał drugi — do taczki z nim! Taczkę tu prędzej!

Tłum nadbiegających cisnął się dokoła mnie. Próbowałem wyjąć rewolwer, lecz wyrwano mi go natychmiast.

— Co?! Strzelać chcesz do nas? A no spróbuj! Burżujska morda!

Śród podobnych wykrzykników wsadzono mnie do przywleczonej taczki.

— Do pieców hutniczych! — krzyknął ktoś.

— Hajda! — odwrzasnął tłum.

Taczka potoczyła się w stronę pieców, ale przed wejściem do hali wybuchła odrazu sprzeczka. Kilku pijanych awanturników dowodziło, że taką kanalję, jak mnie, nie dość spalić, że kara zamała, lepiej utopić w stawie. Inni oponowali, twierdząc, że spaliwszy „ciemiężcę" ślad po nim zatracą, co na wszelki wypadek nie zaszkodzi, bo nuż wyniknie śledztwo!...

— Jakie ci tam durniu znów śledztwo — ryczał jeden z drabów — przecie tera wolność!

— Djabli wolność wezmą, to co będzie?

— Tak ci zaraz wezmą?! Mądrala!

— Samżeś głupi! Spalić, mówię, trzeba!

— Utopić!

— Spalić, spalić! — odezwały się liczne głosy.

— Jest też co dużo gadać! Utopić go najpierw, a potem spalić!

— Ee, tam długo się z nim paprać — spalić odrazu i już!

— Jazda!!

Taczkę wciągnięto do sali. Wszyscy przystanęli.

Rzecz dziwna, szło przecież o moje życie, radzono nad sposobem zadania mi śmierci, a nic mnie to nie wzruszało. Ogarnęło mnie otępienie.

— No czego tam? — zaryczał któryś — dalej, prędzej!

Taczkę znów porwano. Gwałtownie ktoś ją szarpnął. Jak błyskawica przemknęła w mózgu myśl: **ucieczka!** Apatja znikła. Równocześnie z szarpnięciem taczki zerwałem się z niej, — próżna potoczyła się na ciągnących. Boczne drzwi were otwarte. Rzucam się przez nie. Za mną ryk tłumu. Prędzej!

Prędzej!... Teraz dopiero czuję gorączkę tętniącą w skroniach. Biegnę przez dziedziniec, skręcam w jedną stronę, w drugą, plan zakładów znam wszak dobrze. Za sobą słyszę tupotania, przekleństwa... pościg!

Gdzie mam biec? Złapią w tej chwili napewno.

Nagle znajoma twarz majstra N.

— Panie inżynierze — woła — do przystani, prędzej do przystani, tam motorówka! Dziś ją zmontowałem! Ta, co ma kadłub zielony!...

Biegnę ku rzece... potykam się w ciemnościach... oto brzeg... pościg za mną.

Przystań. Maszty, kominy, kadłuby okrętów, obok stocznia. Tam oto zielona motorówka, oświetla ją latarka sygnałowa. Biegnę wzdłuż kładki, pluskającej po fali. Jestem już w łodzi. Pogoń coraz bliżej.

Łódź ma silnik samochodowy. Obracam korbę, by motor rozruszać... przerażenie mnie chwyta: — motor nie rusza. Czy zepsuty? Może zanadto zimny? Pościg tuż...

— Trzymaj!! Tu jest! Trzyyyyymaj!

Kręcę korbę. Czy zapali motor, czy nie? Chwila straszna i decydująca! Ścigający na brzegu. Widzę wszystkich. Los mój się waży — czy silnik ruszy zanim mnie chwycą? Obracam wciąż korbę. Raz i jeszcze... Prześladowcy już na kładce. Przepadłem! Już nic wszystko się zdało!

I gdy już straciłem nadzieję, gdy nie miałem wątpliwości, żem stracony, los spłatał figla.

Echa pożaru w fabryce Liebermana

Pożar wybuchł skutkiem nieprzestrzegania ostrożności przez zarząd fabryki.

Według danych, których dostarczyły dochodzenia w sprawie pożaru w fabryce Liebermana przy ulicy Wierzbowej, w czasie którego, jak wiadomo, spalił się robotnik, pożar ten wybuchł skutkiem nieprzestrzegania najelementarniejszych ostrożności przez zarząd fabryki.

Szopa z bawełną, w której wybuchł pożar, nie była zamkniętą nawet w nocy, tak, że robotnicy mieli do niej dostęp, co stwarzało stałe niebezpieczeństwo pożaru przez możliwość zapalenia się łatwopalnej bawełny od iskry z papierosa. I w ten sposób też najprawdopodobniej wybuchł pożar. Tuż obok szopy z bawełną, zupełnie niezabezpieczonej stały beczki ze smarami. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i ofiarnej akcji straży pożarnej nie doszło do eksplozji tych beczek, co pociągnęłoby za sobą rozszerzenie się pożaru.

Administracja fabryki pociągnięta zostanie do odpowiedzialności za nieprzetrzeganie przepisów przeciwpożarowych, a ponadto w związku z tym wypadkiem władze bezpieczeństwa zwrócą baczną uwagę na stan rzeczy pod tym względem w innych fabrykach.

Młodzieży rzemieślnicza—do oświaty!

Zapisy się jeszcze odbywają.

Lekcje w szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu już się rozpoczęły. Dodatkowe zapisy na obowiązkową naukę w tych szkołach odbywają się jeszcze w tym tygodniu.

W roku bieżącym wszystka młodzież pracująca w rzemiośle, przemyśle i handlu winna zgłosić się do szkół, wymienionych w ogłoszeniu Wydział Oświaty i Kultury dla zarejestrowania się. Ci, którzy będą przyjęci do szkoły, w zależności od rodzaju zawodu, posiadanego przygotowania i wolnych miejsc, otrzymają książeczki kontrolne.

Pracodawcy, którzy nie przypilnują, aby młodzież, pracująca w zawodach, zgłosiła się do rejestracji, pociągnięci będą do odpowiedzialności i ukarani grzywną pieniężną na zasadzie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Szkoły mieszczą się w 42 punktach miasta, aby młodzież, mieszkająca nawet na odległych krańcach miasta, miała do szkół ułatwiony dostęp.

Młodzieży polska! Nie narażajcie waszych rodziców i pracodawców na nakładanie przepisanych kar pieniężnych za niezgłoszenie się do rejestracji lub za nieuczęszczanie do szkoły. Zapisujcie się w oznaczonych terminach do szkół dokształcających zawodowych i zdobywajcie wytrwale naukę jako najpewniejszą dźwignię waszego dobrobytu i odrodzenia naszej Ojczyzny.

Nie wolno brać opłat za otwieranie ogólnych ubikacyj

W bieżącym tygodniu komenda Policji Państwowej na m. Łódź wydała cały szereg zarządzeń sanitarnych odnośnie do posesyj prywatnych.

Między innemi wydano zarządzenie, aby ogólne ubikacje na podwórkach były zamykane na klucz, który powinien być przechowywany u dozorcy. Dozorca na żądanie kogokolwiek będź powinien ogólną ubikację otworzyć, nie żądając wzamian żadnego wynagrodzenia.

Śmietniki, znajdujące się w podwórkach, winny być opatrzone przykrywkami lub drzwiczkami, które powinny być również zamykane.

Niedopuszczalnem jest, aby miejsca wokoło ogólnych ubikacyj, lub śmietników były zanieczyszczone.

Klatki schodowe zamiatane być muszą każdego dnia, myte zaś najmniej raz tygodniowo.

Pozatem wszystkie wyliczone powyżej miejsca z nastaniem zmroku muszą być oświetlone. Uchybienia jak również i niestosowanie się do powyższych zarządzeń będzie karane natychmiastowymi mandatami karnymi, które nakładane będą przez specjalnych funkcjonarjuszy policyjnych.

Oprócz dozorców będą karani również lokatorzy, którzy nie będą stosowali się do przepisów sanitarnych i miejsca wspomniane powyżej będą zanieczyszczali.

W związku z tem w dniu wczorajszym policja nałożyła cały szereg kar na dozorców i lokatorów, którzy do przepisów tych się nie zastosowali. (r)

Ze sportu

Plac sportowy na drugiej półkuli

Gmach wysokości 32-ch metrów. — Idealna wentylacja i regulowanie temperatury.—Latem boisko, zimą ślizgawka.

Niedawno odbyło się w New Yorku otwarcie, słynnej w świecie sportowców, świątyni sportów, t. zw. „Madison Square Garden", po gruntownej jej przebudowie.

Wielki, imponujący gmach, wysoki na 32 metry, poza kształtem areny i rozmieszczeniem trybun, w niczem nie przypomina dawnego „Ogrodu".

Wewnętrzne zaś urządzenia, w szczególności system wentylacji, ogrzewania i oświetlenie, jako ostatni wyraz techniki amerykańskiej, zasługują na specjalną uwagę.

A więc wietrzenie polega nietylko na usuwaniu zepsutego powietrza z sali i dostarczaniu świeżego, lecz i na regulowaniu temperatury. W tym celu powietrze zimą przed wpuszczeniem na salę zostaje ogrzane. Latem znów specjalna instalacja dostarcza sali chłodnego i świeżego powietrza. Dzięki tym urządzeniom w największe upały gmach ten konkurować może z imprezami ogródkowemi.

Wentylacja i regulowanie temperatury odbywa się za pomocą ośmiu olbrzymich dmuchaw, dwa zaś respiratory usuwają zepsute powietrze z sali.

Dmuchawy ustawione są pod dachem w specjalnych szafkach, po cztery z każdej strony i poruszane są przez motory o sile 20 koni. Każda szafka jet zczelnie izolowana, tak, że powietrze, napływające do wentylatorów, przechodzi przez szereg otworów, zrobionych w dachu i jest wskutek tego przefiltrowane, oczyszczone i ochłodzone.

Przechodząc zaś przez respirator, powietrze ozonizuje się i w czasie obiegu przez salę jest ono przepuszczone przez radjator parowy w celu uregulowania jego temperatury.

Zepsute powietrze usuwa się przez otwory, rozmieszczone pod trybunami i przy pomocy wielkiego przewodnika, sięgającego dachu; to powietrze wraca do wentylatorów. Przed ponownym puszczeniem w obieg, oczyszcza się je i filtruje starannie, co pozwala na znaczną oszczędność opału.

Latem powietrze, przychodzące z zewnątrz zostaje przepuszczone przez rozpylacze wody mrożonej, co obniża jego temperaturę do 8°. To oziębione powietrze zmieszane z powietrzem powrotnym, dostaje się na salę o temperaturze 18°.

System wietrzenia jest uzupełniony w sposób bardzo skuteczny przez system ozonizowania, mający za zadanie oczyszczanie i rozrzedzanie powietrza. Do tego celu służą dwa ozanizatory, dołączone do wentylatorów z któremi bliźniacze funkcjonują. Kontrolowane są one automatycznie. Zgęszczenie zaś ozonu zmienia się zależnie od warunków atmoferycznych sali.

Ciekawe są również urządzenia, pozwalające zmieniać latem boisko na teren zimowy, a więc na ślizgawkę lub do gry w hockey'a.

A wszystko to tonie w powodzi świateł, płynących z kilkudziesięciu reflektorów, kilkuset żyrandoli i lamp. Istna orgja ogni. Jest to jeden z najrzęsiściej oświetlonych gmachów świata.

Przemilczeć już wypadnie o innych niezwykłych urządzeniach tego nowoczesnego stadjonu, jak np. o sieci telefonicznej, łączącej różne części ogrodu, o zegarach, licznikach, używanych na meczach hockey'owych, piłkach koszykowych i wielu, wielu innych inowacjach.

Sport jako czynnik wychowawczy

Sport i w dzisiejszych jeszcze czasach bywa uważany bardzo często za przyjemność. Nikt też nie zaprzeczy, że uprawianie sportu to przyjemność. W rzeczywistości jest on czynnikiem o wiele większego znaczenia, jak to zazwyczaj sądzimy. Sport bowiem jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym, który nader korzystnie łączy przyjemne z pożytecznem. I jako taki czynnik powinien on spełniać i spełnia należną mu rolę. Czynnik ten hartuje ciało i ducha, podnosi jednostkę fizycznie i moralnie, tworzy typ rwącego się do życia i pracy obywatela.

Wychować znaczy kształcić ciało i ducha. Czyż sport, doskonaląc fizycznie organizm, nie zmusza ducha do wyrobienia silnej woli, która ze sportowca tak często uzewnętrznia się samozaparciem?

Sport już u najmłodszych jej zwolenników zaszczepia, a następnie drażni ambicję, czyli szlachetne poczucie swej wartości.

Kształcenie silnej woli jest może naczelnym postulatem wychowania. Brak silnej woli będzie się równał brakowi energji.

Sport w dalszym ciągu wyrabia poczucie duchowego i fizycznego "zgranego ze sobą" zespołu.

Zachowanie się piłkarzy w czasie gry, podczas której każdy gracz wyczuwa zamiary swego współgrającego, a często i przeciwnika przekona każdego, że sport tworzy właśnie zespoły ludzi, który wzajemnie rozumiejąc się, łatwe są do opanowania jakoteż kierowania. W takim wypadku, jak wyżej podany, ma się wrażenie, że tu pracuje jeden mózg. A mózg ten wtedy sprawnie dyrygować może jednostkami, gdy te wychowane właśnie w takich zespołach wyrzekną się osobistych ambicyj i korzyści.

Szczere i prawdziwe oddanie się nacjonalnym zajęciom sportowym odciągnie młodzież od złego towarzystwa, od szukania różnych niewłaściwych zabaw i nawyczek, w czasie których miałby się wyszumieć i zużyć „nadmiar" sił i energji życiowej. Potrzeba ruchu nauczy młody organizm oddychać — jak mówimy — pełną piersią.

I gdy organizm w całości będzie silny i odporny, gibki i zwinny — wówczas będzie zdrowy i duch — i tylko wtedy sport spełni częściowe swe zadanie jako czynnik wychowawczy.

ZAWODY WISŁA — T. K. S. BĘDĄ UNIEWAŻNIONE.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zawody powyższe zostaną unieważnione, ponieważ drużyna T. K. S. przybyła do Krakowa jedynie z 5 graczami pierwszej drużyny, gdyż na dworzu w Toruniu zjawił się patrol żołnierzy i zabrał na mecz wojskowy sześciu graczy, mających urlopy.

T. K. S. przeto był zmuszony wystawić rezerwy. Ponieważ wystawienie rezerwowego składu nie nastąpiło z winy T. K. S., wobec czego zawody muszą być powtórzone.

Warknął motor... zahuczał... włączam bieg... biała fontanna zimnej piany prysnęła z pod rufy, śruba wzburzyła wodę i łódź skoczyła naprzód. Chwyciłem koło sterowe. Jak przez mgłę, ujrzałem spadającą do wody kładkę wraz z ludźmi, którzy borykali się w toni.

Łódź cięła gładką taflę wodną, odbijającą gwiaździste niebo, i pędziła z błyskawiczną szybkością.

Ścigający nie dali za wygraną. Widziałem w nocnej pomroce, że wsiedli do innej łodzi motorowej, ale z silnikiem szło im również niesporo.

Każdy kierowca żywi sympatję do sprawnie działającego motoru, a w tej chwili, gdy życie moje zależało od tego martwego stalowego przyjaciela, był on dla mnie najdroższą istotą, tiny byłem w niego, że raz mnie uratowawszy, nie zawiedzie.

Łódź ścigająca wypłynęła na środek rzeki, widocznie mnie nie widziano, niebawem jednak silniejszy warkot motoru oznajmił mi, że już mnie gonią, jednocześnie usłyszałem wykrzykniki i przekleństwa.

Czułem się tak bezpieczny, że wzięła mnie nagła chęć zakpić ze ścigających. Przymknąłem dopływ gazu, motor zmniejszył szybkość, i odległość między mną a łodzią ścigającą zaczęła szybko maleć. Po chwili mogłem wyraźnie rozróżnić każdą twarz ludzką, na ścigającej łodzi. Na tylnym pokładzie motorówki stała wielka metalowa beczka, prawdopodobnie z benzyną.

Pozwoliłem zbliżyć się do siebie omal, że nie na długość łodzi i wnet otworzyłem przepustnicę. Silnik zwiększył obroty, śruba zabieliła pianą drogę za łodzią, a triumfujące okrzyki ścigających zmieniły się w ryk wściekłości, gdy moja łódź znów skoczyła naprzód.

Wtem huknął strzał... drugi... trzeci... strzelano do mnie. Odruchowo obróciłem koło sterowe, łódź nagle zakreśliła łuk w stronę i to mnie uratowało. Wtem ku memu przerażeniu motor zaczął zacinać się, stukać i wnet stanął. Serce we mnie zamarło. Bezradnie patrzyłem w stronę prześladowców. Lecz ci widocznie stracili mnie z oczu w mroku, gdyż ich łódź też stanęła. W głuchej ciszy, która nagle zapanowała, rozległ się głos: „Światła!" —

Ktoś umaczał ścierkę w benzynie, podpalił i podniósł w górę na wiośle. Krwawy blask płomienia oświetlił szereg wytężonych pracujących twarzy.

— Tam jest — krzyknął jeden — nie ujdzie! Jazda dalej!!

Stojący na łodzi, trącając jeden drugiego, rzucili się do motoru, paląca się ścierka, strząśnięta czyimś nieostrożnym ruchem z wiosła spadła na otwór beczki z benzyną. Huk traszliwy targnął ciszą. Buchnęła fontanna ognia, przez chwilę widziałem ciała ludzkie wijące się na pokładzie zalanym morzem płomieni. Niektórzy zdołali wyskoczyć od wody i próbowali płynąć, lecz potoki ognia wylały się za burtę łodzi i sunąc po rzece, smugami płomienistemi obejmowały tonących. Znikli po chwili wszyscy. Rzeka ognia płynęła powoli z prądem środkiem wielkiej rzeki. Ja byłem w bezpieczeństwie, daleko od płomieni; niemy świadek dramatu. Nie wiedziałem teraz co począć, gdyż jak się okazało, w zbiorniku mego motoru brak było benzyny. Zacząłem przeszukiwać boczne skrytki w łodzi i znalazłem parę wioseł.

Gdy przybiłem do brzegu, wschód się już różowił. W pierwszych promieniach dnia ukazały się śród oparów mgły rannej domy miasta malowniczo położonego na górze. Na brzegu pusto zupełnie, — nie spotkałem nikogo. Umocowawszy łódź przy kołku obok przystani, udałem się do miasta pieszo. Mocno wyczerpany, szedłem przez milczące ulice prawie automatycznie.

Było zupełnie jasno, życie miasta już się budziło, gdy stanąłem wreszcie przed swem mieszkaniem. Otworzyłem drzwi. Z kuchni dochodził głos żony. Wpadła wnet do mego pokoju i stanąwszy u progu zawołała radośnie:

— Jesteś Jasiu! Inżynier R. telefonował, że w fabryce rozruchy, więc obawiałam się, że.. Na Boga! Co masz na głowie?! Gdzieś się tak ubielił?!!

Zdziwiony dotknąłem ręką głowy: posypały się moje posiwiałe przez kilka godzin włosy.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy w tekście 15 gr., za tekstem 12 gr., nekrologi 15 gr., drobne ogłoszenia 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Za terminowość ogłoszeń administracja nie ręczy.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.